

Zaświaty mówią głosem kobiet

21 grudnia 2015

Popularność seansów spirytystycznych w epoce wiktoriańskiej umożliwiała wprowadzenie do społecznego dyskursu kwestii kobiecej. W społeczeństwie, gdzie kobiety podlegały swoim mężom i ojcom bez powszechnej perspektywy na usamodzielnienie, zawód medium tworzył szansę na przekroczenie status quo.

Każde medium miało swój własny repertuar „nieziemskich” podopiecznych, którzy wyróżniali się własną osobowością, sposobem mówienia, gestami i ulubionymi trikami. Mogli być szarmanccy, flirciarscy, agresywni lub zabawni. Medium zdarzało się też czasem rozbierać dla oddania głębi osobowości ducha, który ich w danym momencie nawiedzał. Rzekome materializacje gości z zaświatów, uwolnione z ciasnych gorsetów, miały w zwyczaju zapraszanie widzów do eksplorowania ich cielesnej formy w celu udowodnienia własnej prawdziwości. Co więcej, będąc już w jego kontroli mogło dochodzić do kontaktu z uczestnikami seansu, tj. dotknięć dłoni, poklepywania po udach a nawet składania całusów w ciemności. Takie spotkania przybierały nieraz wysoce rozerotyzowane tony. Wynika zatem z tego, że sala, gdzie przebiegał seans była miejscem granicznym, w którym uczestnicy mogli przekroczyć w dość znaczącym stopniu obyczajowość wiktoriańską.

Florence Cook (1856-1904) zasłynęła jako medium, które jako pierwsze dokonało materializacji całej sylwetki ducha. Rozeszło się to ogromnym echem i uczyniło z nazwiska Cook jedno z najbardziej rozpoznawalnych w dziedzinie spirytualizmu. Mając piętnaście lat zaczęła publicznie materializować części ciała, takie jak ręce, ramiona i twarze. W wieku lat siedemnastu po raz pierwszy zaoferowała swoje ciało jako arenę do fizycznego ucieleśnienia sylwetki zjawy, która zamanifestowała swoją obecność poprzez energię duchową, czyli krótko mówiąc materializacji. Ukazała się jako Katie King – zmarła córka ducha niejakiego Johnego Kinga, który żył

w siedemnastym wieku i trudnił się korsarstwem. Florence czarowała swoją widownię także standardowym wachlarzem poruszających się stołów i pisma automatycznego. Pewnego seansu zapadła w tak głęboki trans, że dokonała lewitacji nad głowami widzów, a jej ubrania poszybowały na podłogę.

Medium były w stanie materializować zarówno byty męskie, jak i żeńskie które, jak się szybko okazało, wizytowały ziemski padół nie tylko w celu rozmowy. Młode kobiety, występujące pod egidą spirytualizmu, poprzez skandaliczność swoich występów osiągały znacznie większy efekt niż tylko pogwałcenie wiktoriańskiej etykiety. Mogły przywoływać duchy o jakimkolwiek temperamencie lub charakterze, materializować zjawy o różnym usposobieniu, co w zasadzie oznaczało, że mogły ucieleśnić kogokolwiek chciały lub miały akurat ochotę. Podczas seansów kontrolowały, co chcą robić i kim chcą być. Idąc dalej, mogły autoryzować swoje wybory, powołując się na upoważnienie od niebios. Zatem mediumistki, choćby Florence Cook, oferowały społeczeństwu wgląd w model życia kobiety znacząco różny od przeciętnego, nieuduchowionego, toteż stały się nadzwyczajnym przemieszczeniem tradycyjnego spirytualizmu z transgresją obyczajowości.

Nie ma lepszego przykładu silnej osobowości kobiecej tamtych czasów od pewnej rosyjskiej mistyczki. Helena P. Bławatska (1831–1891) była główną ideolożką Towarzystwa Teozoficznego u schyłku najbardziej wpływowego międzynarodowego ruchu alternatywnej duchowości. Jej dzieła sprzedawały się w tysiącach kopi, a do 1889 roku towarzystwo otworzyło wiele filii na całym świecie. Teozofia do dziś traktowana jest jako część rozbudowanej kontrkultury wraz z pomysłami socjalistycznymi, wegetarianizmem i feminizmem. Mimo, że Bławatska nie identyfikowała się jako feministka, jej wkład w walkę o równość był znaczący. Celebracja w autorskim systemie ezoterycznym konceptu boskiego hermafrodyty wraz z dosadnym stwierdzeniem o bezużyteczności duszy, jednoznacznie implikowała, że osąd jednostki oparty o jej płeć biologiczną

był daremny. Nie było to ze strony Bławatskiej pustosłowie. Cała jej sceniczna osobowość potwierdzała odrzucenie właściwego dla kobiety wiktoriańskiego modelu zachowania – samodzielne podróże w nieznane, okazjonalne występowanie w męskim przebraniu, używanie wulgaryzmów, nieodłączne palenie papierosów i wreszcie podejście do instytucji małżeństwa, stanowczo wywracały zastane normy płciowe.

W pierwszej połowie XIX wieku każda kobieta szukająca posłuchu publicznie była skazana na generalną wzgardę ze strony społeczeństwa. Zwłaszcza autorytet duchownych silnie wobec takich działań oponował, cytując napominające ustępy biblijne. Dlatego każda kobieta, która chciała przemawiać publicznie zanim zajęła się tematem, który ją do tego skłonił musiała najpierw obronić swoje prawo do udzielania się. Granice wobec orędowniczek były problemem nie tylko feministycznych działaczek, ale także każdej innej dziedziny reformatorskiej. Uczestniczki ruchu spirytualistycznego jako pierwsze złamały restrykcje przemawiania publicznego en masse.

Victoria Woodhull (1838-1927) była jedną z najbardziej fascynujących i kontrowersyjnych kobiet XIX-wiecznych Stanów Zjednoczonych. Do przełomu w jej życiu doszło, kiedy wraz z siostrą została profesjonalnym medium u Corneliusa Vanderbilta, który to wyłożył fundusze na założenie przez rodzeństwo firmy brokerskiej na Wall Street. Fakt posiadania i prowadzenia przez kobiety takiego przedsiębiorstwa był pierwszym krokiem w publicznym agitowaniu na rzecz równości płciowej. Ruch spirytualistyczny nie tylko wyposażył Woodhull w misję i narzędzia finansowe do jej realizacji, ale także w zaplecze wyznawców. Dzięki swojej sławie została prezeską American Association of Spiritualists (AAS) oraz liderką ruchu sufrażystek i ruchu robotniczego praktycznie z dnia na dzień. W 1870 roku Victoria założyła również gazetę „Woodhull & Claflin's Weekly”, a na konwencji w 1872 roku Equal Rights Party ogłosiła jej kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W swoim programie Woodhull zawarła postulaty by

wymienić tylko te najważniejsze punkty, dotyczące praw kobiet, regulacji monopolii, nacjonalizacji kolei, a także postulat ośmiodzinnego dnia pracy, bezpośredniego opodatkowania, zniesienia kary śmierci i przyznania świadczeń socjalnych dla źle sytuowanych. W kampanijnych przemowach często poruszała też kwestie małżeńskie, twierdząc, że kobieta powinna mieć swobodne prawo uwolnienia się od nieodpowiedniego męża. Sama była dość śmiałym przykładem kobiety wyzwolonej ze sztywnych norm modelu ówczesnego związku. W pewnym momencie życia mieszkała w tym samym domu jednocześnie ze swoim byłym i obecnym mężem oraz kochankiem.

W rezultacie przywoływanie duchów umożliwiło kobietom podejmowanie tematów bez ograniczeń narzuconych przez męską dominację, a co za tym idzie setki entuzjastów filozofii ruchu zostało zapoznanych z kobiecą perspektywą. Spirytualizm rozluźnił również właściwą dla epoki wiktoriańskiej surowość względem seksualności. Kontakt między mężczyznami a kobietami był koniecznością podczas seansu i często przybierał on także zabarwienie erotycznej figlarności. Wreszcie mediumistki zyskały profesjonalny status i szacunek pozwalający im na szerzenie idei równouprawnienia, a żeńska część społeczeństwa znalazła furtkę przez którą mogła czmychnąć wyzwolona z ciasnych gorsetów i norm dla własnej samorealizacji.

Autorstwo: Wanesa Rerutko

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)